

# Wiersze z tomiku „Sto par bytów”



Marta Tomczyk-Maryon, fot. Renata Nowak

## **Marta Tomczyk-Maryon**

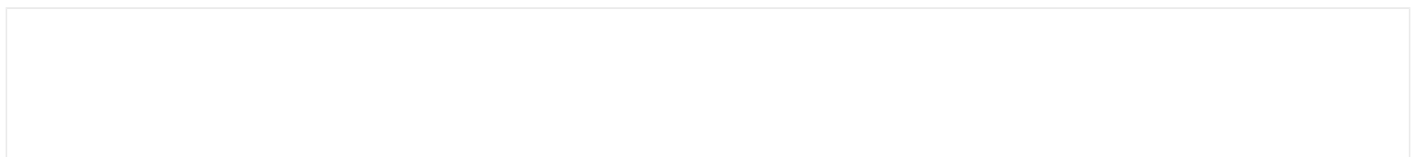
Urodzona w 1968 r. w Krakowie. Poetka, prozaik, blogerka i dziennikarka. Studiowała polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie obroniła również doktorat. Od roku 2010 mieszka w Norwegii.

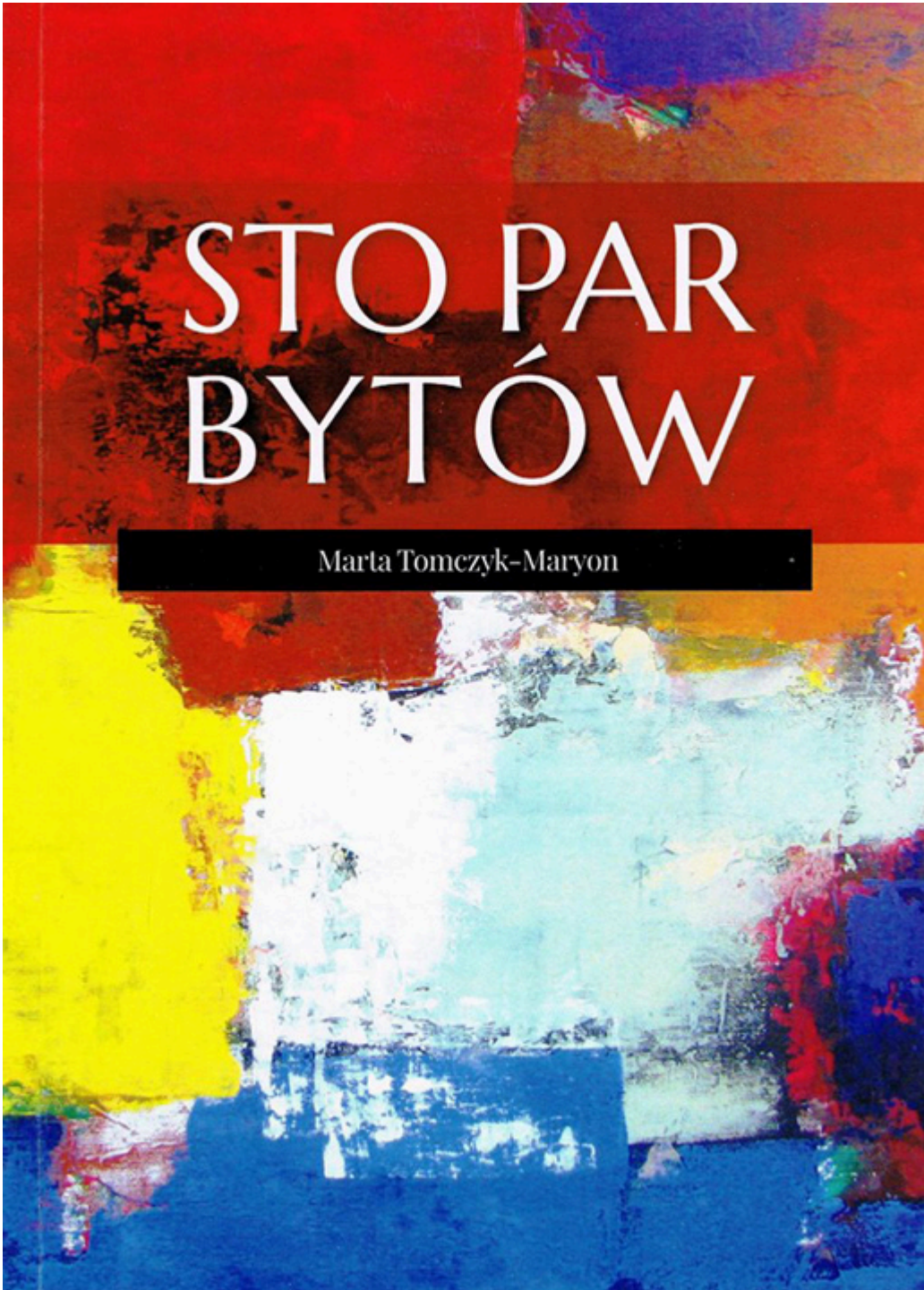
Autorka książek edukacyjnych m.in. *Jak czytać wiersze? (Interpretacje wierszy) (2006)* oraz biografii *Wyspiański (2009)*.

Pisuje horrory i opowiadania kryminalne (dwukrotna laureatka konkursu na opowiadanie Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu, jeden z nagrodzonych tekstów ukazał się w: *Zmyślane kroniki kryminalnego Wrocławia. Czas zbrodni, 2015*).

Prowadzi dwujęzyczny blog „Trolle i misie” poświęcony skandynawskiej literaturze dla dzieci i młodzieży <http://trolleimisie.blogspot.no/>

W 2015 zdobyła I nagrodę w konkursie poetyckim im. Kazimierza Ratonia. Rok później ukazał się tomik *Sto par bytów*.



An abstract painting with a vibrant color palette. The top half is dominated by a large, textured red area. Below this, there are horizontal bands of yellow, white, and light blue, interspersed with darker blue and red strokes. The bottom section features a prominent, dark blue rectangular shape. The overall style is expressive and gestural, with visible brushstrokes and layered colors.

# STO PAR BYTÓW

Marta Tomczyk-Maryon

**Marta Tomczyk-Maryon**

## **Kraj/landet**

urodziłam się w kraju

którego nikt nie lubi

(głównie jego mieszkańcy)

porzuciłam go

aby zamieszkać w kraju

który lubią wszyscy

(a nawet jeśli nie to udają miłość do niego)

dawny kraj jest jak stara panna

zdziwaczała

w wiecznych w pretensjach

lękach przed zmianami

(może za dużo ich przeżyła?)

w niemodnych ubraniach z lumpeksu

hodująca cebulę na parapecie

oszczędzająca wodę/światło/gaz

nowy kraj jest jak ciotka wiecznie młoda

która wyszła od kosmetyczkofryzjerkofizjoterapeutki

w najnowszej kolekcji DolceGaliano i wszystkich świętych Lady  
Gaga

w drodze na wakacje allinclusiv na wyspy szczęśliwe

nowej ciotce wszyscy nadskakują

śliniąc się do jej wypchanego portfela

od dłuższego czasu dręczy mnie wątpliwość:

czy zamieszkałam u właściwej ciotki?

## **Niedoskonałość**

tłuste włosy (*znowu wrócił nad ranem*)

usta niepomalowane (*nienawidzę tej pracy*)

pognieciona spódnica (*dlatego to właśnie ona zachorowała?*)

idealna alabastrowa cera (*korektor fluid puder róż*)

kurtka z cielecej skóry w kolorze głębokiej czerwieni (*kolekcja wiosenna*)

paznokcie jak błyszczące migdały (*manicure azjatycki i żadnych myśli*)

niedoskonałość

kontra

doskonałość

bliżej mi do tej pierwszej

rozczyła mnie

dzięki niej jestem rzeką która łagodnie płynie środkiem lasu

**Autorzy amerykańskich powieści kryminalnych**

autorzy amerykańskich powieści kryminalnych walczą o wysokie nakłady

które zapewnią im codzienną szklaneczkę whisky

lub wysokoenergetycznego koktajlu z ekologicznej uprawy owoców goji

(zależnie od preferencji seksualnej i wyznaniowej)

piszą:

zgodnie z notowaniami wiodących dzienników literackich

zapotrzebowaniem

sumieniem (niepotrzebne skreślić)

wydają:

jedną książkę rocznie

i kilka opowiadań

udzielają:



wywiadów w pismach dla pań i panów

siebie (nielicznym)

mają:

domy na przedmieściach

dobrze odżywione koty i dzieci

żony odessane: z tłuszczu/cellulitu/brzydkich zapachów (nic nie skreślać)

młodsze kochanki

i pryszcze na dupie od ciągłego siedzenia przy komputerze mimo designerskich foteli

które jednak powodują odsiedziny i koleiny

te ostatnie są szczególnie niebezpieczne

bo można z nich wypaść

więc ta nieustanna

UWAGA

skupienie

ciągle śledzenie notowań

gdy tu trzeba śledzić mordercę

który już na trzeciej stronie pomylił drzwi

i zamiast zmierzać do mieszkania nastoletniej piękności która miała 1600 kochanków

wali do byłej zakonnicy, która nie spała z nikim

jeśli nie liczyć kota

i kto do cholery będzie chciał czytać o morderstwie choćby najbardziej wyrafinowanym (czy ktoś już wykorzystał drylownicę do wiśni?) popełnionym na byłej zakonnicy

autorzy amerykańskich powieści kryminalnych czasem wypadają z torów

ale na szczęście mają na tyle zdrowego rozsądku

aby wrócić (na czwartej stronie) i zamordować nastoletnią  
dziwkę

a nie porządną kobietę

i kto do cholery pisze ten wiersz?

kto się tu wpieprza na piątej stronie?

cały czas trzeba być czujnym

bo ktoś może się podkraść

okraść z pomysłu

na przykład jakaś nieznana polska poetka mieszkająca w  
Norwegii

a gdzie to w ogóle jest

i w jakim swahili tam mówią?

## **Emily Dickinson**

zdobyła drugie miejsce w konkursie wypieku chleba

źródła nie podają co było nagrodą

ani jaki rodzaj chleba upiekła

nie wiemy również czy była niepocieszona

że nie zajęła miejsca pierwszego

ale skoro nie dbała o brak rzeczy mniejszych

może nie miało to dla niej znaczenia

dziewczyna w jasnej sukience

z rękami oblepionymi ciastem

stoi nad wielką misą

w której rośnie coś

niepojętego

- *Emily, Emily* - krzyczy Lavinia - *obudź się, wszyscy już wkładają swoje chleby do pieca!*

## **Sant Tomas**

skały w kolorze ochry

poruszająca (się) skorupa morza

mężczyzna patrzy na kobietę

dotyk(a) jej ciała

ona ma na sobie zielone bikini,

ciekawe czy będzie to pamiętał za dwadzieścia lat?

**(pytam ją...)**

pytam ją

czy teraz

kiedy przemieniła się w ptaka

czuje się lepiej

*to ostatnie stadium rrakka-rrakka- skrzeczy*

i powoli rozkłada skrzydła

(jeszcze się do nich nie przyzwyczała)

jej mąż mówi że zbuduje dużą klatkę

pokazuje projekt

ona w tym czasie przyciska swoją ptasią głowę do siatki z  
przezroczystych sznurków

która wisi na drzwiach kuchni

(może wyrzucają w niej słoiki?)

wkrótce będzie musiał to robić sam

**(spotkałam piękną kobietę...)**

spotkałam piękną kobietę

która zmieniła swoje życie

*moja dusza usychała* - powiedziała

brzoza zapuszcza korzenie głęboko

potrzebuje wody i gleby

(Kawkowo, 16.07. 2014)

## **Sto par bytów**

raczej nie jestem zainteresowana kupowaniem

posiadanie stu par butów przeraża mnie

(czy to nie tak jakby posiadać sto par bytów?)

rzeczy wydają się nachalne

sukienki wieczorowe które krzyczą:

*weź mnie!*



*wejdź we mnie!*

uciekam do mysiej dziury

przed milionem by(u)tów

które każdego dnia rozprzestrzeniają się

zdobywając coraz większą połąć świata

na koniec wszyscy będziemy musieli wynieść się na Marsa albo  
inną Wenus

a wystarczyło ich nie wpuszczać

**Jestem w czasie niebyłym**

... i jestem w czasie niebyłym

wchodzę przez wiele bram do ogrodu

na tej ławce siedziała moja matka (krakowskie Planty rok 1967)

i babka (Gorlice rok 1936)

obrazy z dawnych czasów nie płoną

bramy nie zamykają się

i nawet groby otwierają się szeroko

przyjaźnie